Nr. 1. STYCZEŃ—LUTY 1933. ROK 9.

HOSTJA

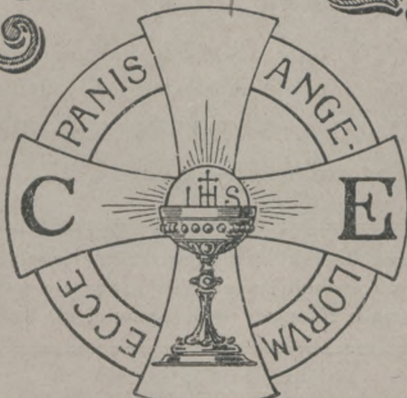

DWUMIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SZERZENIU RUCHU EUCHARYSTYCZNEGO WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

ORGAN RYCERSTWA JEZUSOWEGO
CZYLI
KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW
KRAKÓW — KOPERNIKA 26

HOSTJA

PRENUMERATA:
roczna w kraju 2·— zł.
„ zagran 2·50 zł.
Każdy pojedynczy zeszyt 50 groszy.

wychodzi CO 2 MIESIĄCE
(z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych: lipca i sierpnia)
w objętości
32 stron druku

PRENUMERATĘ opłacać należy, jak za wszystkie inne publikacje Tow. Jez., jedynie pod adresem

ADMINISTRACJA WYDAWN. KS. JEZUITÓW
Kraków, Kopernika 26. — Konto P. K. O. 400.152.

WW. Księża Dyrektorzy Rycerstwa - Krucjaty w sprawie uzyskania dyplomu erekcji i agregacji mogą się zwracać do Centralnego Sekretarjatu Krucjaty w Krakowie, ul. Kopernika 26.

TREŚĆ ZESZYTU:

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Drukarnia „Przeglądu Powszechnego“ — Kraków, ul. Kopernika L. 26

Lublin. — Krucjata w zakładzie SS. Służebniczek N. M. P.

Błogosławieństwa
Najprzewielebniejszych Arcypasterzy.

Biskup sandomierski, J. E. Ks. Włodzimierz Jasiński.

Miłość Boskiego Zbawiciela naszego, obejmująca świat cały i wszystkich ludzi, specjalny swój wyraz znajduje w stosunku do młodzieży i dzieci. »Dopuśćcie dziatkom przyjść do mnie«, mówił niegdyś Chrystus do Apostołów. I dziś Jezus Eucharystyczny powtarza to wezwanie, miłościwie patrząc na szczere, pełne prostoty i niewinności dusze dziatwy, garnącej się do stóp Jego ołtarzy. Bo dzieci powinny zrozumieć ten obowiązek odpłacania za miłość miłością i przywiązaniem, za ofiarę i poświęcenie najwyższe czcią i wdzięcznością nieograniczoną. To szczytne zadanie wskazuje i ten wielki cel osiągnąć im pomaga »Krucjata Eucharystyczna«. Ilekroć razy stykałem się w życiu z tą pożyteczną organizacją, zawsze odnosiłem to przeświadczenie, że w doniosłem dziele szerzenia czci Najświętszego Sakramentu i wychowania młodocianych serc zajmuje ona jedno z pierwszorzędnych miejsc. Dlatego szczęśliwym byłbym nie-

zmiernie, gdyby we wszystkich parafjach mojej diecezji tak wiejskich, jak i miejskich, powstała »Krucjata Eucharystyczna«, gdybym mógł widzieć te dziesiątki tysięcy dzieci karnie szeregowane w służbie Chrystusa, utajonego w Najświętszym Sakramencie. Dziękuję też Bogu, że po diecezjalnym Kongresie Eucharystycznym w Radomiu stowarzyszenia »Krucjaty« licznie bardzo powstają po parafjach diecezji sandomierskiej.

Niechże więc sprawi Pan Jezus, by działalność »Krucjaty Eucharystycznej« bezustannie wzrastała na ziemiach naszych i pogłębiała się w duszach dziatwy, a przez to, by przyczyniła się do odrodzenia ludzkości całej i do utrwalenia Królestwa Bożego na ziemi.

W tej intencji i w tej myśli »Krucjacie« pasterskie błogosławieństwo przesyłam.

Sandomierz, dnia 14 października 1932 r.

† Włodzimierz bp.

Biskup piński, J. E. Ks. Kazimierz Bukraba.

Jak owi dawni dziecięcy krzyżowi rycerze, pełni zapału i bezinteresownej ofiarności, niech nowocześni, stowarzyszeni w Krucjacie Eucharystycznej, swą słodką, a dziarską postawą serc i dusz cieszą Serce swego Eucharystycznego Władcy i wyrabiają się na dzielnych apostołów i szermierzy Królestwa Bożego na ziemi.

W tej myśli ze serca błogosławię członkom Krucjaty Eucharystycznej i ich przewodnikom.

Pińsk, dnia 14 października 1932 r.

† Kazimierz bp.

Czcigodny Księże Proboszczu: Czy w waszej parafji istnieje Krucjata Eucharystyczna dzieci?

Sławny katolicki działacz społeczny, profesor uniwerwersytetu we Fryburgu, dr. Bopp wypowiedział dużo mówiące zdanie: **Cała Akcja Katolicka zawiśnie w powietrzu, jeżeli nie rozpoczniemy jej od dzieci. Krucjata Eucharystyczna jest Przedszkolem Akcji Katolickiej.**

Dlaczego tak wielki rozwój Rycerstwa - Krucjaty?

Ubiegły rok stał się znowu żywym i zbyt jasnym dowodem, że w olbrzymim rozwoju Krucjaty Eucharystycznej zdaje się przejawiać szczególniejsza ręka Opatrzności — *digitus Dei est hic!*

Niema już w Polsce prawie zakątka, w któremby Krucjata nie była znaną. Choć przyznać trzeba, że rozwój jej nie idzie błyskawicznem tempem, to jednak właśnie ów spokojny a obejmujący głęboko duszę polskiego dziecka wzrost Krucjaty, najlepiej świadczy o jej niezwykłej wartości duchowej. Prawie wszyscy kierownicy i kierowniczki przy zgłoszeniu nowych placówek Krucjaty do Centralnego Sekretarjatu otwarcie wyznają, że jedyną pobudką i przyczyną do jej założenia były wielkie duchowe owoce w duszach dzieci z Krucjaty, jakie widzieli w sąsiedniej szkole czy parafji: »*Gdy dzieci zbliżyły się więcej do Eucharystycznego P. Jezusa — i On objął ich serca, nastąpiła wprost zadziwiająca zmiana: stały się grzeczne, pilne, obowiązkowe, posłuszne w domu i szkole, a w kościele wzorem pobożnego zachowania się dla innych*«. A inny ks. kierownik pisze: *Dobrze i według ustaw prowadzona Krucjata, z tygodniowem zebraniem, wprost cudowne skutki sprawia w duszach dzieci. Nie dziwię się. Bo nie ręka kierownika czy kierowniczki, lecz właściwie najwięcej tutaj dziecięcą duszę prowadzi Boski Przyjaciel dzieci.*

Jako drugi powód podają, że *Krucjata — to organizacja sprawna*, która wpaja w duszę dziecka głęboką wiarę w Eucharystję, przyzwyczaja do ofiar duchowych, zmusza do zwyciężania siebie i uczy odporności na złe wpływy czasu.

A wreszcie *Krucjata tworzy nam silne, zorganizowane dziecięce kadry* (już przeszło 40.000 rycerzy i rycerek), a przez to zapewnia nam solidną podstawę do stowarzyszeń starszej młodzieży.

To też wszyscy, patrzący głębiej w życie Kościoła, uważają Krucjatę Eucharystyczną za *organizację wielkiej przyszłości.*

Ojciec św. Pius XI w orędziu swojem »*Apostolatus Orationis*« z dnia 7 sierpnia 1932 r. (które podaliśmy w poprzednim numerze Hostji na listopad i grudzień 1932 r.), nietylko ponowił wszystkie gorące pochwały dla tego eucharystycznego

dzieła, oraz głębokie uznanie, jakie on sam i kilku poprzedników na stolicy Piotrowej wyraziło dla Krucjaty — lecz powagą apostolską oficjalnie zatwierdził ideologję, ustawy i odpusty dla Krucjaty. Ponadto wyróżnił i zaszczycił Rycerstwo Krucjatę, zaliczając ją do *pierwszorzędnych stowarzyszeń* w Kościele.

Najprzewielebniejsi nasi Arcypasterze w Polsce często słowem i pismem usilnie polecali Krucjatę duchowieństwu, rodzicom i nauczycielstwu. Księża Biskupi: J. E. ks. St. Adamski, J. E. ks. W. Jasiński i J. E. ks. K. Bukraba przysłali Krucjacie w podniosłych a serdecznych słowach swoje arcypasterskie błogosławieństwo. Na kongresie eucharystycznym w Radomiu i Radomsku doznała również Krucjata ze strony Episkopatu i duchowieństwa bardzo wiele życzliwej opieki i uznania.

Dzień Krucjaty w Łodzi, Warszawie i Panewniku na Śląsku, gromadząc tysiące małych rycerzy i rycerek, wykazał dużą żywotność organizacji oraz stał się gorącą zachętą dla dzieci i starszych do wytężonej pracy w Krucjacie.

Oprócz istniejących już *miejscowych sekretarjatów w Warszawie, Łodzi i Katowicach, zawiązał się w tym roku czwarty sekretarjat w Częstochowie.* Kierownicy i kierowniczki Krucjaty zbierają się przynajmniej co dwa miesiące i omawiają bieżące sprawy organizacji, podają sprawozdania z działalności na danym terenie, przygotowują wspólnemi siłami akademję. dzień Krucjaty i inne publiczne występy Rycerstwa-Krucjaty.

Przewodnik Rycerstwa-Krucjaty, wydany w 3.000 nakładu w 1930 roku, został zupełnie wyczerpany, a obecnie wyszło już drugie wydanie w nakładzie 6.000 egzemplarzy.

Hostja zyskuje z dniem każdym coraz to więcej abonentów.

Orędowniczek Eucharystyczny, (który wydają SS. Urszulanki S. J. K. pod redakcją ks. prał. K. Bajerowicza w Poznaniu. Skarbowa 7, *i tam a nie do Krakowa,* należy się po niego zgłaszać) rozchodzi się już w 23.000 egzemplarzy.

W końcu gorąca, serdeczna prośba. *Dzieło Boże Krucjaty Eucharystycznej idzie przez nas!* Tak muszą sobie powiedzieć i odczuć wszyscy kierownicy i kierowniczki Krucjaty. Prowadzić więc Krucjatę z płomiennym zapałem według zasad i wskazań statutu.

Następnie przyłożyć gorliwie rękę do propagandy Kru-

cjaty. Zachęcać znajomych, bliższych i dalszych do abonowania Hostji. Gdy w niej zobaczą tyle wzorów z życia dzieci, tyle nowych placówek, tyle gorliwości w kształtowaniu serc dziecięcych, tyle zainteresowania się Krucjatą w całej Polsce, to powiedzą sobie: *I u nas musi powstać Krucjata!*

Z działalności miejscowego Sekretarjatu w Łodzi pod kierownictwem SS. Urszulanek S. J. K.

Do współpracy z Sekretarjatem przystąpiły 54 członkinie, które prowadziły 64 Krucjaty w 66 szkołach pow. i 1-m gimnazjum w Łodzi i dwie zamiejskie w Tuszynie i Rudzie, razem 68 Krucjat.

Liczba dzieci zrzeszonych pod euch. sztandarem zwiększyła się od r. ub. o 631 członków, tak że ogólna ilość rycerzy i rycerek wynosiła 4.125, z tego 1037 chłopców i 3088 dziewczynek (brak niektórych sprawozdań uniemożliwił podanie dokładnej cyfry, która napewno jest większa). Zebrań sekcyjnych odbyło się 7. Zagadnienia dotyczące krucjaty przeniesione też zostały na teren zebrań katechetycznych z ks. kan. Kuczyńskim. Dzięki głębokiemu zainteresowaniu się Krucjatą ks. kanonika i ks. Prefektów można było na zebraniu majowem wspólnie z paniami katechetkami i siostrami omówić program »Dnia Krucjaty« i kwestję umundurowania dzieci.

Głównym tematem sesyj sekcji 3-ciej było omawianie szczegółowego statutu, któryby objął każdy szczegół życia Krucjaty i nadał jej jednolity kierunek. W związku z powyższem szeroko omawiano sprawę samorządu, który już został wprowadzony w wielkiej ilości Krucjat tak męskich jak i żeńskich. W skład wspomnianego Zarządu wchodzi prezeska (u dziewcząt), dowódca (u chłopców), następnie wiceprezeska i wicedowódca, sekretarz, sekretarka i zastępowa.

Propagandą samorządów stały się trzy plenarne zebrania Zarządów Krucjat, które odbyły się w nast. terminach: I—sza 3 stycznia, II—ga 3 kwietnia, III—cia 4-go czerwca.

Zebranie I-sze rozpoczęło się Mszą św. i wspólną Komunją św., poczem dzieci udały się na śniadanie, koszta którego pokryły kasy poszczególnych Krucjat w stosunku prostym do ilości delegowanych. W obradach na I-szy plan wysunęła się kwestja sprawozdań. Przewodniczyła S. Falewiczówna. Po scharakteryzowaniu pracy danej Krucjaty, (co było zrobione piśmiennie) wyłoniła się dyskusja, uwieńczona nast. wnioskami: 1. Zarząd Krucjaty pilnuje regularnego oddawania skarbców. 2. Zachęca koleżanki do częstej Komunji św. 3. Sam pisze referaty i stara się, by ich było więcej niż dotychczas. 4. Dzieci z Krucjaty witają się z innemi rycerkami (rycerzami) wspólnem hasłem: »Króluj nam Chryste«.

Udział w zebraniu wzięły Zarządy 13-tu Krucjat przy szkołach: Nr. 5, 7, 8, 20, 44, 41, 57, 60, 62, 75, 77, z N. Chojen i Rudy.

Zebranie II-gie rozpoczęło się podobnie jak poprzednie, stawiło się 20 delegacyj z szkół: Nr. 5, 7, 19 ,20, 22, 23, 44, 45, 48, 30, 35, 36, 50, 64, 75, 77, 52, 8, 85, i z Rudy.

Z rozpoczęciem obrad przy pomocy przewodniczącej, którą była S. Przełożona Łozińska, zostało wybrane prezydjum z samychże dzieci, w skład którego weszli tak chłopcy jak i dziewczynki. Miejsce piśmiennych sprawozdań zajął krótki przegląd, mający na celu sprawdzenie, jak wprowadzono w życie poprzednie rezolucje. Poczem jedna z dziewczynek odczytała opracowany przez siebie referat. Tematem zasadniczym, poruszanym w dyskusji, był stosunek rycerzy i rycerek do innych dzieci, czasem nawet niechętnie usposobionych do Krucjaty. Omawiano też ważność dobrego przykładu i potrzebę cywilnej odwagi w zwracaniu uwag tam, gdzie tego zachodzi potrzeba. Następnie dzieci same zgłosiły się do napisania referatów na następne zebranie, które się odbyło 4 czerwca o godzinie 4 p. p.

Dlatego obrano ten termin, by zebranie Zarządów połączyć z zebraniem członków sekcji III. Jak poprzednio wybrane zostało z pośród dzieci prezydjum. Następnie jedna z rycerek odczytała referat na temat: »Obrażliwość« a rycerz poruszył sprawę »Karności«. W dyskusji dzieci

Dzień Krucjaty w Łodzi zgromadził tysiące rycerek.

b. miło się wypowiadały. Omawiano też wspólnie »Dzień Krucjaty« i obowiązek pomocy Zarządów w organizowaniu tej uroczystości. Na zebraniu były obecne Zarządy Krucjat przy nast. szkołach: Nr. 5, 8, 14, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 27, 30, 34, 35, 36, 41, 44, 45, 48, 50, 52, 57, 88, 62, 64, 69, 75, 77, 85, 116 i z Rudy. Razem 31 delegacyj, a więc o 11-cie więcej niż w kwietniu. Po obradach odbył się wspólny podwieczorek na sali przedszkola.

Korzyści z tego rodzaju zebrań okazały się ogromne: bo przyczyniają się one do rozbudzenia wśród dzieci ducha gorliwości i poczucia odpowiedzialności, podnoszą znaczenie organizacji, rozbudzają poczucie jedności i zdrowe współzawodnictwo.

Drugą kwestją żywo omawianą na zebraniach sekcji III-ciej było umundurowanie Krucjaty. Rezultatem narad było wprowadzenie dla dziewcząt munduru z niebieskiego płótna z żółtym krawatem, dla chłopców zaś tegoż koloru bluzy i krawatu z granatowemi spodniami, ozdobionemi żółtemi lampasami. Sznury dla rycerzy i rycerek granatowe, dla apostołów (łek) żółte. Znaczek Krucjaty powinno się nosić na granatowym krzyżu. — Prawo noszenia krzyża przysługuje nawet aspirantom, mundurka tylko rycerzom i rycerkom. Wprowadzenie munduru poszło nadspodziewanie łatwo i miało ogromnie doniosłe znaczenie. Dzieci poczuły się rzeczywiście organizacją, co ogromnie wpłynęło na wzmocnienie poczucia karności i solidarności i nadało szeregom wygląd estetyczny.

Samorząd i mundury nie były jedyną treścią tegorocznej pracy. Główną jej osią jest zawsze wyrobienie wewnętrzne na podłożu eucharystycznem, wyżej wspomniane czynniki stały się tylko ramą, ujęciem zewnętrznem dla lepszego skupienia sił w kierunku duchowym. Dowodem intensywnej pracy wew. jest liczny skrabiec umieszczony w Orędowniku i protokóły z zebrań poszczególnych Krucjat.

Rok sprawozdawczy zaznaczył się też wzmożonym wysiłkiem nad zdobyciem funduszów przez imprezy, dzięki czemu 8 nast. szkół sprawiło nowe piękne sztandary. Zakończeniem tegorocznej pracy jak i w latach poprzednich

był: »Dzień Krucjaty« urządzony w niedzielę 12-go czerwca. Uroczystość ta wypadła niezwykle podniośle i zostawiła w pamięci uczestników i widzów niezatarte wspomnienie. Świadczy o tem artykuł w »Kurjerze Łódzkim« z dnia 13 czerwca, który tak charakteryzuje dziecinną manifestację naszej organizacji:

»Wszystkie uroczystości zostawiają w duszy tych, którzy w nich biorą udział podniosłe wrażenie, ale ta uroczystość była czemś więcej, czemś co wzrusza całem jestestwem człowieka, co w wyobraźni jego snuje te najmłodsze lata, świadków najczystszego szczęścia i radości, co wyciska z oczu serdeczne łzy wzruszenia«.

Jednym z powodów, który się przyczynił do składnego i podniosłego przebiegu uroczystości była też pewna wprawa organizatorska, tak ze strony kierownictwa Krucjaty, jak też i samej młodzieży. Program »Dnia« przedstawiał się następująco: 1. Msza św. z generalną Komunją św. wszystkich zastępów dziecinnych w kościele katedralnym. Podczas Najśw. Ofiary dzieci czytały pod przewodnictwem ks. Jedlinka tekst adoracji i śpiewały pieśni z książeczek specjalnie drukowanych na tę uroczystość. Kazanie wygłosił ks. prof. Zdziarski. 2. Śniadanie (dla chłopców w ogrodzie Seminarjum Duchownego, dla dziewczynek u SS. Urszulanek S. J. K.). 3. Akademja w sali Gayera i Sckoła.

Akademję zakończyło krótkie przemówienie ks. Prałata Burakowskiego, który przybył na salę w charakterze delegata z Kurji Biskupiej.

Ostatnim aktem uroczystości był pochód do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, przy śpiewie hymnów Krucjaty i dźwięku orkiestry. W tejże świątyni po krótkiej adoracji i kazaniu dzieci otrzymały błogosławieństwo N. Sakramentem, poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu, o którym jeszcze pisze »Kurjer Łódzki«:

»Ten czterotysięczny pochód tych młodych i niewinnych serc, ta imponująca manifestacja religijna najmłodszego pokolenia jest potężnem wołaniem i wezwaniem do tych, którzy się oddzielili od najczystszych źródeł nauki

Bożej, jest żywem spełnieniem tego wzruszającego hymnu młodych rycerzy i rycerek: »Króluj nam Chryste!«

Ostatnim faktem godnym zanotowania w obecnem sprawozdaniu była wycieczka do Radomia na Kongres Eucharystyczny w dniach 27—29 czerwca. Wzięły w niej udział delegacje Krucjat z szkół: Nr. 4, 5, 7, 8, 19, 20, 23, 41, 64, 77, 75, 57, 44 i z Rudy, razem 24 dzieci, z tego 6-ciu chłopców i 18 dziewczynek.

Wycieczka nasza doznała specjalnie gościnnego przyjęcia w Radomiu i szczególnie mile była widziana przez J. Eks. ks. Biskupa Jasińskiego, który niejednokrotnie dał tego dowody. Program uroczystości dla dzieci opracowany i przygotowany z pieczołowitością obejmował: 1. Mszę św. z kazaniem, 2. Pochód na salę obrad, gdzie przemawiała Matka Ledóchowska ze zwykłą sobie miłością dusz dziecięcych, a następnie O. Bok, Generalny Krajowy Dyrektor Krucjaty i gorliwy jej propagator. Przemówienia dwukrotnie były przerwane przyjazdem dostojnych gości J. Eks. ks. Biskupa Kubickiego, następnie J. Em. ks. Kard. Kakowskiego z J. Eks. ks. Biskupem Jasińskim. Okrzykom radości nie było końca. Dostojnicy po krótkich przemówieniach udzielili swego błogosławieństwa.

Pobyt w Radomiu trwał dwa dni, a całkowity koszt wycieczki wynosił 10 zł 50 gr od osoby. Dzieci wróciły uszczęśliwione i podniesione na duchu, tak przez piękne przemówienie, skierowane wyłącznie do nich, jak też i przez ogólne uroczystości kongresowe. Powróciły do zadymionej Łodzi, owionięte duchem modlitwy i wiary, który unosił się nad tłumami pobożnego ludu, zachowując w duszy wspomnienie pięknych chwil spędzonych w gościnnych murach Radomia.

Ujmując w całość tegoroczną pracę sekcji III-ciej, widzimy w niej duży krok naprzód, za co niech będzie cześć Temu, ku któremu zmierzają nasze wysiłki i podjęte prace i który liczy każdy trud związany z szerzeniem panowania Jego na ziemi.

Z wyżyn polskiej duszy.

Wzloty i upadki.

Obecnie toczy się proces informacyjny w sprawie beatyfikacji czcig. M. Marji Franciszki Siedliskiej, założycielki SS. Nazaretanek (urodzonej 1842 — zmarłej 1902 r.) Młodzieńcze jej lata snuły się bardzo zmienną drogą. Idzie poprzez duchowe wzloty i upadki. Dopiero z chwilą pierwszej Komunji św. Franciszka staje na granitowym fundamencie i wznosi na nim

Krucjata Euch. w Żmigrodzie Nowym; w środku ks. dyr. Feliks Świder.

okazały tum doskonałości chrześcijańskiej. Franciszka miała bogatych rodziców, lecz religijnie oziębłych i niepraktykujących. »Bóg nie był Panem w naszym domu«, pisze o tem sama. Wśród takiej atmosfery rodzinnej wzrasta w nieznajomości Boga.

Dopiero pierwsza jej nauczycielka, osoba niezwykle religijna, zaczyna jej odsłaniać Boga. Kładzie nacisk na naukę katechizmu, uczy się modlić, prowadzi do kościoła. Życie religijne budzi się we Franciszce w wysokim stopniu i zaczyna silnem pulsować tętnem.

Niestety, nauczycielka umiera. Przychodzi druga, protestantka, osoba światowa. Pod jej wpływem Franciszka popada znów w religijną oziębłość. Nie jest jeszcze zahartowana na ujemne wpływy. Inna zaś nauczycielka, Francuzka, wpaja jej zasady szukania przyjemności światowych. Mimo to rzucone dobre ziarno powoli kiełkuje, choć tłumione chwastem oziębłości. Objawia się to jako uczynek miłosierdzia, z miłości Bożej wykonany, już to jakaś nieokreślona tętsknota za czemś lepszem i wyższem. Budzi się czułe nabożeństwo do Matki Najśw. Tak o tem sama pisze: »*Matka nasza prawie zawsze była chora i zupełnie się nami nie zajmowała. Pewnego razu, gdy choroba tak się wzmogła, że dziadek mój, ojciec i wszyscy, otaczając łóżko mamy, sądzili, że nastąpi dla niej ostatnia chwila, przerażona, zbolała, cała drżąca uciekłam w kąt pokoju, padłam na kolana i zawołałam z silną wiarą i ufnością: »O Matko moja, zachowaj nam mamę, i dodałam: bądź Matką moją!« Te wyrazy wymówiłam z taką wiarą i uczuciem ufności ku Najświętszej Pannie i z tak gorącą prośbą, że ta chwila na zawsze w pamięci mi pozostała. I wysłuchała Pani Najświętsza mej prośby — mamie zaczęło być lepiej*«...

Wreszcie uczucia religijne, tłumione dotąd światowością, odżyły silnie na nowo w jej sercu. Głęboki ten przełom dokonał się pod wpływem O. Leandra, kapucyna. O pierwszem spotkaniu tak pisze: »Wołają mnie... idziemy więc i widzę mamę w towarzystwie kapucyna, o bardzo poważnej postaci. Był wychudzony, blady, już starszego wieku, lecz dziwnej słodyczy. Zbliżyłam się do niego i serce mi bić zaczęło z wrażenia. Całuję w rękę tego kapłana, a on z nadzwyczajną słodyczą pyta się, nazywając mię aniołem, czy chcę brać lekcje religji, czy chcę nauczyć się miłować P. Jezusa i mówiąc to, krzyżyk zrobił na mojem czole. Po raz pierwszy od chrztu świętego został zrobiony znak krzyża na mojem czole, pierwszy raz mi się ktoś zapytał, czy chcę się uczyć poznawać P. Boga, kochać P. Jezusa«. Miała wtedy dwanaście lat. O. Leander zaczął przed jej oczyma rozwijać nowy, przecudny, niebiański świat miłości Jezusa.

Franciszka przylgnęła doń całem sercem. Z wielką gorliwością przez długi czas gotowała się do pierwszej Komunji św. Przyjęła ją z gorącem pragnieniem i z anielską skromnością: »*Wszystko zniknęło z oczu moich, z myśli i uczuć. Tylko jedna*

myśl, jedno uczucie pozostało: Pan Jezus, Bóg przychodzi do mnie... zresztą ja nic i nikogo nie widziałam i Pan Jezus, mój najdroższy, jedyny, najmiłosierniejszy wszedł do serca mego. Gdy przyjęłam mego Pana, nawpół przytomna z przejęcia, miłości i radości, nachyliłam się. Co potem działo się koło mnie, nie wiem, tylko to pamiętam, że musieli mnie poruszać, aby mnie do życia przywołać. W ciągu dnia moja myśl, moje serce, było ciągle przy P. Jezusie. Przypominałam sobie ciągle, że On jest we mnie i adorowałam Go... oddawałam się na wszystko Panu memu i ciągle utwierdzałam się w tem, że nigdy nikogo kochać, ani do nikogo należeć nie będę, tylko do P. Jezusa...«

I odtąd weszła Franciszka na drogę doskonałości, z której już nigdy nie zboczyła. *W. N.*

Mały apostoł.

»Mój tatuś jest bardzo dobry, ogromnie go kocham, ale wobec P. Jezusa ni gorący ni zimny« — mówi mi Ryś, ośmioletni chłopczyk.

»Jest on niby katolikiem, ale do kościoła nigdy nie chodzi; gdy ja się modlę dłużej, krzyczy na mnie i zakazuje mi się modlić. Ja chciałbym tatusia nawrócić, chciałbym, żeby tatuś bardzo kochał P. Jezusa. Już próbowałem. Ale jestem mały, tatuś się wyśmiał ze mnie. Jak podrosnę i będę starszy, to tatusia napewno nawrócę; a teraz to tylko odmawiam za niego codziennie dwa razy: *Ojcze Nasz do Serca P. Jezusa i Zdrowaś do M. Boskiej*«.

Istotnie można tego dzielnego malca nazwać małym apostołem. *N.*

Na zebrania Krucjaty.

1. BÓG CZUWA.

Czesiek ani na jotę się nie zmienił od roku. Jest już obecnie w klasie trzeciej gimnazjalnej. Chociaż ostatnie wakacje spędził z matką, ze znajomymi, zwłaszcza z młodymi, nad morzem Czarnem, to jednak pozostał ten sam, jednaki, czysty, szczery, w Bogu rozmiłowany. A przecież oczy jego musiały spocząć mimowoli i to wiele razy na otoczenie, na takiem miej-

scu, jak plaża morska, a jednak? Czesiek każdy błąd, uchybienie, niedociągnięcie, zmywał częstą spowiedzią św., rachunkiem sumienia wieczorem, szczerym żalem, i to utrzymywało go na dawnej wyżynie; owszem wspiął się jeszcze wyżej, bo »*kto nie postępuje naprzód, ten się cofa*«.

Przy Cześku Bóg czuwał. Dlaczego? Dlatego, że on, jako rycerz Jego, chce Mu duszę czystą donieść do upragnionego kapłaństwa.

2. NA PLANTACH.

Staś siedzi, jakby przykuty do ławeczki. O niego ocierają się tłumy dziatwy i osób starszych, szukając świeżego powietrza i chłodu w skwarny czas poobiedni. Kilka kroków za nim: ruch aut, zgrzyty kół tramwajów, ustawiczne sygnały i nawoływania wypełniają hukiem i hałasem każdy zaciszny zakątek. Na niego nie robi to wrażenia. Ucho przywykło, słuch stępiał. Gdzie on się patrzy? Ponad korony drzew i szczyty domów lśni się wieża Marjacka i sypie złote kry z korony. Staszek tam zapatrzony; oczy mu się rozszerzają, twarz poważnieje, a uśmiech zasiada w kącikach ust. Zrozumiał myśl głębszą tej korony... »Na skroniach Pani nieba, pomyślał, ona lśni. Taką i ja otrzymam, jako rycerz, za życie czyste dla Jezusa«.

Wstał! Świat mu się wydał za ciasny, nudny. Poszedł w stronę kościoła. Ukląkł przed ołtarzem Niepokalanej i z głębi serca zawołał: Okaż mi się być Matką! Dopomóż mi zwyciężyć wszystkie pokusy.

Dziś Staszek w zakonie.

3. PRAKTYCZNE WAKACJE.

Leszek z natury jest żywy, ruchliwy, pełen werwy młodzieńczej, ale takiej, która się każdemu podoba. Nadzwyczaj zdolny i pilny, więc też wybił się na pierwsze miejsce wśród kolegów swej klasy. Już drugi rok należy do Krucjaty. Szybko pojął cel Rycerstwa i dlatego całe swe postępowanie unormował według zasad, posłyszanych na zebraniach Krucjaty. Codziennym jego pokarmem to Komunja św. Ukończył drugą klasę gimnazjalną i wyjechał na wakacje. W domu młodsze rodzeństwo: braciszka i siostrzyczkę zapragnął przybliżyć do Jezusa. Tych dwoje postanowił przygotować do pierwszej Komunji św. I dopiął swego celu. Ninka po sześciu tygodniach

budziła podziw u ks. proboszcza, który ją egzaminował. Pozwolił jej przyjąć Jezusa do serca. Rysiek, jako sześcioletni malec, chociaż pojmował już główne zasady wiary i rozumiał, że w białej Hostyjce jest żywy i prawdziwy Jezus, to jednak ks. proboszcz odłożył jego pierwszą Komunję św. na rok następny. Rysiek zanosił się od płaczu, gdy widział, że o dwa

Stary Sambor (diec. Przem.) — Ryczerze i rycerki Krucjaty Euch. Siedzą od lewej ku prawej: p. naucz. Plauszewska, p. dyr. szkoły żeńsk. Dufratówna, ks. prob. Grodkowski, ks. katech. Florkiewicz i p. naucz. J. Byrkówna, kierowniczka Krucjaty.

lata od niego starsza siostrzyczka, Ninka, przyjmuje rozpromieniona Jezusa do serca. Uspokoił się dopiero wtedy, gdy mu obiecał Leszek, że go przygotuje jeszcze lepiej na przyszłych wakacjach, a wtedy Jezus z tem większą rozkoszą przyjdzie do niego.

4. CZARNE MYŚLI.

Poszło o błahą rzecz, a koniec o mało że nie fatalny.

Na drugiej godzinie w piątek wypadło zadanie klasowe

z łaciny. Zbyszek, dzięki swej pilności, był celującym uczniem, więc wiadomość tę przyjął wesoło. Obok niego siedział Zenek, który mało się przykładał do książki, choć zdolności miał, ale wolał na rowerze ujeżdżać poza miastem, lub w piłkę grać godzinami, a czas na odrabianie lekcyj zostawił na szarym końcu, po kolacji, co oczywiście kończyło się tylko na powierzchownem przeczytaniu, a nazajutrz niedostatecznym stopniem. Dzisiejsze szkolne zadanie zaskoczyło Zenka. Widział, że Zbyszek pisze już na drugiej stronicy, a on jeszcze nie zaczął. Sygnalizuje więc do niego gestami, a nawet i karteczkę przysłał, ale Zbyszek nie mógł wchodzić w kolizję z własnem sumieniem; udawał, że nie widzi. Zenka to doprowadziło do pasji. »Poczekaj ty, świętoszku« — pomyślał. Zrobił machinalnie zadanie, byle tylko coś napisać, oddał zeszyt profesorowi i wyszedł z klasy.

Ledwie skończyła się następna lekcja, a już woła Zbyszka dyrektor do kancelarji i każe mu się przyznać, dlaczego odpisywał dzisiejsze zadanie szkolne z »bryka«. Leszkowi cała krew nadpłynęła do twarzy, co w oczach profesorów i dyrektora było przyłapaniem dotąd pilnego ucznia na gorącym uczynku; zwłaszcza, że Leszek mówić nie mógł, przybity takim nagłym obrotem sprawy. On myślał w tej chwili o czem innem. Męczyła go myśl, że to Zenek maczał w tem palce. Odganiał od siebie tę myśl, nie chciał krzywdzić kolegi i łzy mu do oczu napływały. Wyszedł, zmiażdżony niesłusznem posądzeniem. Palił go wstyd wobec kolegów, bo dyrektor sądził z jego milczenia, że się do winy przyznaje.

Zenka sumienie ruszyło. Zaraz po ukończeniu nauki udał się do kancelarji i przyznał się do wszystkiego. Dyrektor uwolnił, na prośbę ks. katechety, obu od kary: Zbyszka dlatego, że okazał się naprawdę szlachetnym uczniem i kolegą, a Zenka za szczerość i natychmiastowe przyznanie się do winy.

Odtąd datuje się prawdziwa miłość między nimi, a Zenek przywarł do książki, by nadrobić czas stracony. Przy pomocy Zbyszka przeszedł do następnej klasy. I odtąd wraz z nim często odwiedza i przyjmuje w Komunji św. P. Jezusa. Obydwaj czerpią tutaj siłę do walki z pokusą i do pracy w szkole.

A. G.

Szkice przemówień na zebraniach Krucjaty.

I. WIARA DZIECIĘCA W KRUCJACIE.

Drodzy rycerze (rycerki)!

»Mała pszczółka, która w kościele uwija się wśród kwiatów przy ołtarzu, wokół tabernakulum, więcej okazuje życia, niż Bóg, który tam w Hostji przebywa«. On woli ten mały i ciasny domeczek, niż prześliczne lasy, wonne kwiaty, cudne góry, bogate pałace i zamki.

Dlaczego? Bo w niepojęty sposób nas ukochał.

Skrył się w białej, maleńkiej Hostji, by nie przerazić blaskami Bóstwa swego oczu ludzi oraz, by mógł wstąpić do ich serc. W takiej pokornej postaci. On cichy, pociągający, pełen tajemniczej słodyczy.

I któżby uwierzył, że Bóg, ten potężny władca piorunów i burz, stwórca miljonów gwiazd i planet, pan mórz i niebotycznych gór, król niebios i aniołów — pomieścić się może w tak małej okruszynie Hostji? A jednak?! Zmysły tu i rozum milczeć muszą, a tylko dusza pogrąża się w dziwną jakąś zadumę i powtarza z przejęciem głębokiem: Wierzę, wierzę Ci, Chryste! Jesteś prawdziwie w Hostji jako Bóg-człowiek.

Szczęśliwi jesteście wy, młodzi wybrańcy Jezusa, Jego rycerze i rycerki, żeście urodzili się w kraju chrześcijańskim. a nie w głuchej pustyni Afryki, wśród puszcz Ameryki, czy w mroźnych obszarach ludów północnych. Tam jeszcze Boga wszyscy nie znają, czczą własne wymysły i twory natury. Tak daleko jest od nich Jezus prawdziwy; wy Go macie tak blisko. Poganie błądzą w ciemnościach niewiary, a wy jasną ścieżyną wiary pod sztandarem Krucjaty zbliżacie się do nieba. *Dziękujcie* za dar wiary często *i proście* o nawrócenie dzieci i ludów pogańskich.

II. WIARA JEST PODSTAWĄ ŻYCIA.

W Krucjacie rycerz i rycerka musi się starać żyć *życiem z wiary*. Na czem polega *życie z wiary?*

a) Jeżeli chłopczyk czy dziewczynka zaniedbuje modlitwę a szuka tylko tego, co mu sprawia przyjemność, oddaje się zabawom, sportom a zaniedbuje obowiązki, ulega popędom

gniewu, złości, nieposłuszeństwa — to żyje życiem zmysłów, życiem niskiej, ludzkiej natury.

b) Przeciwnie, jeżeli ma na oku Boga a szczególnie P. Jezusa, ukrytego w Hostji *i dla Niego* chętnie chodzi do kościoła, nie opuszcza nigdy pacierza, chociaż mu się nie chce; uczy się, choć ten czy inny przedmiot szkolny nudzi go, jednak pilnie uważa; choć dusza rwie się do zabawy, nie opuści odrabiania lekcyj; choć rozkaz rodziców czy przełożonych ciężki i przykry, wykona go; choć porywa go złość, niecierpliwość, opanowuje się — to żyje życiem z wiary.

1. ŻYCIE Z WIARY MAŁEGO RYCERZA, RYCERKI W KOŚCIELE.

Gdy wstąpi do kościoła czy kaplicy nie stanie lub uklęknie bezmyślnie, lecz wpatrzy się w tabernakulum, wzbudzi sobie akt wiary w obecność P. Jezusa, odda mu w duszy głęboki pokłon.

Nie rozgląda się ciekawie po kościele, po innych ludziach, lecz z książeczki lub z pamięci, ze serca zacznie modlić się i rozmawiać z P. Jezusem. Z wielkiem nabożeństwem słucha Mszy św. Jeśli służy do niej, to jak ziemski anioł. (Przykład o św. Janie Berchmansie, patronie ministrantów, który tak pobożnie usługiwał do Mszy św., że go nazwano *»ziemskim aniołem«*. Żywot nabyć można w Wydawnictwie OO. Jezuitów w Krakowie).

Adoracje i inne nabożeństwa odbywa chętnie i z wielkiem przejęciem się obecnością P. Jezusa i skupieniem. Gdy przystępuje do Komunji św. — to wzorem dla niego św. Stanisław Kostka.

2. ŻYCIE Z WIARY W SZKOLE.

Rycerz i rycerka wychodzi kilka minut wcześniej i wstępuje, jeżeli w pobliżu jest kościół, by poprosić P. Jezusa, ukrytego w Hostji, o błogosławieństwo w nauce. W szkole pobożnie i z uwagą odmawia wspólne modlitwy. Z miłości dla P. Jezusa uważa na lekcjach i pilnie przykłada się do nauki. Nie kłamie, nie podpowiada, nie odpisuje zadań. Pamięta o tem, że Jezus cichy i łagodnego serca, więc nie hałasuje, nie gniewa się, nie sprzecza się z kolegami, nie dokucza nikomu.

Ponieważ słyszał, iż sławny profesor uniwersytetu Kontardo Ferrini, gdy był jeszcze uczniem, to często w czasie przerw szkolnych udawał się do pobliskiego kościoła i modlił się o pomoc w nauce przed Najśw. Sakramentem, stara się przynajmniej myślą przenieść się przed tabernakulum i poleca się P. Jezusowi. Stawia sobie jako zasadę: *Nauka, choć dużo człowieka kosztuje, ale też dużo człowiekowi daje.*

Konstantynów nad Nerem (diec. łódzka). — Kółko Ministrantów.

Bez wytrwałej i gruntownej nauki nie można sobie zapewnić poważnego stanowiska w życiu.

Ciężka praca naukowa staje się rycerzowi Krucjaty słodką, bo pamięta, że i sam P. Jezus pracował. Nauka religji jest najdroższą i najmilszą dla dzieci z Krucjaty.

3. ŻYCIE Z WIARY W DOMU.

P. Jezus, jako dziecię i młodzieniec w Nazarecie jest wzorem dla rycerza i rycerki Krucjaty.

Jezus, chociaż jest prawdziwym Bogiem, to bardzo szanuje M. Najśw. i św. Józefa, jest posłusznym, cierpliwym, łagodnym, pracowitym i pokornym.

Rycerz z Krucjaty nie przysłuchuje się złym rozmowom, nie czyta nieodpowiednich książek i pism, nie patrzy na brzydkie obrazy.

Nie ulega złym wpływom, lecz daje innym dobry przykład w modlitwie, posłuszeństwie i pracy.

a) PRZYKŁAD Z ŻYCIA PAPIEŻA EUCHARYSTJI PIUSA X.

W Riese koło Wenecji. w skromnym domku, ujrzał światło dzienne w 1835 roku w rodzinie »Sarto« mały Józef. *(Po włosku Giuseppe, zdrobniałe Beppe lub Beppino).* Matka często z radością opowiadała znajomym, iż z podziwem patrzy, jak piękny, mały Beppino bardzo kocha Boga, Najśw. Pannę, a z całego otoczenia najwięcej lubi kościół i lazurowe niebo. Gdy podrósł i zaczął uczęszczać do szkoły, zaraz nauczył się ministrantury i bardzo często z wielką pobożnością usługiwał do Mszy św. Przyszły papież. mając lat jedenaście, został prefektem ministrantów i odtąd uczył innych chłopców, jak mają się zachowywać w kościele i jak usługiwać do Najśw. Ofiary. Codziennie podawał kolegom na popołudnie plan pracy szkolnej, zabawy oraz ćwiczenie się w ceremonjach kościelnych.

Niedaleko od Riese wznosił się w polu kościół pod wezwaniem Najśw. Panny. Bardzo często dążyła tam spora gromadka rozbawionych chłopców ze śpiewem na ustach. To dzielny Beppe ją organizował i zawsze jej przewodził. Postarał się o klucze, otwierał kościół i pierwszy rozpoczynał z niemi modlitwy a następnie odprowadzał ich do wioski.

Wszyscy sąsiedzi i znajomi mówili proroczo: To przyszły kierownik i przewodnik młodzieży do Eucharystycznego Jezusa. Nie pomylili się. W dniu pierwszej Komunji św. postanowił sobie mały Józef nietylko być dobrym katolikiem, lecz poświęcić zupełnie na służbę P. Jezusowi w kapłańskim stanie. Dotrzymał przyrzeczenia. A gdy Jezus powołał go na swego zastępcę na ziemi, ogłosił światu nową erę wczesnej Komunji św. dzieci i częstej wiernych w Kościele. Obecnie toczy się jego proces beatyfikacyjny i wkrótce może stanie na ołtarzach jako nowy patron Krucjaty Eucharystycznej.

b) PRZYKŁAD, JAK WIARĘ W JEZUSA

trzeba otwarcie, śmiało i z chlubą, jak na rycerza (rycerkę) przystało wyznawać, a w razie napaści mężnie jej bronić.

Pewien niedowiarek spotyka w towarzystwie dziewczynkę, która w ten dzień była u I-szej Komunji św. Zamiast uszanować wiarę i niewinność dziewczątka w tak ważnym dniu życia, on jednak tak mówi:

— Wierzysz ty, że P. Jezus jest obecny w Najśw. Sakram. Ołtarza?

— Naturalnie!
— A umiesz ty pacierz? Jak się on zaczyna?
— »Ojcze nasz, któryś jest w niebie...«
— A widzisz! Sama mówisz, że P. Bóg jest w niebie obecny, a więc nie może być na ołtarzu.
— A czy pan umie: »Wierzę w Boga«?
— Owszem. Jeszcze pamiętam. »Wierzę w Boga wszechmogącego...«

Krucjata Euchar. dziewcząt przy 7-kl. szkole powsz. w Opatowie Kiel.

— A widzi pan! P. Bóg jest *wszechmogący*, a więc może tak uczynić, ażeby był w N. Sakr. Ołtarza.
Zamilkł i oddalił się szybko.

(Hostia nr. 4, rok 6, str. 112; Nauka wiary i obycz. — K. Riedl, t. II, str. 321—378; Kazania O. Antoniewicza t. III, str. 292; Kat. katech. lud. — Spirago t. I, str. 38—70; Przykłady — Spirago, str. 31—49...*)

Z organizacji Krucjaty.

1. *Więcej dążyć do duchowego, wewnętrznego wyrobienia dzieci.*

W wielu Krucjatach za mało się kładzie na to nacisku. Przyjmuje się bez wyboru wielką liczbę dzieci na rycerzy czy

*) W nawiasie podany jest materjał pomocny do odnośnych nauk.

rycerki, a wskutek tego wkrada się rozluźnienie karności. Dlatego należy przedłużać niepewnym dzieciom aspiranturę, choćby i rok cały i dłużej. Te bowiem dzieci, którym chodziło nie o duchowy postęp, lecz o oznakę z czasem same opuszczą Krucjatę, gdy będą musiały długo czekać. Te zaś, które gorąco pragną należeć do niej, prędzej się poprawią.

Często — na zebraniach powtarzać: *Czy jesteś prawdziwym rycerzem czy rycerką, to pokazuje twoje zachowanie się w kościele, szkole i w domu.*

II. *Zachęcać i przyzwyczajać dzieci do trwałej poprawy.*

Zdarzają się często wypadki, że dzieci z Krucjaty po odbytej spowiedzi przystępują tylko raz do Komunji św., choć mają sposobność i czas (np. w pensjonatach, gdzie kaplica w domu i Msza św. odprawia się codziennie), by przystąpić dwa i trzy razy. A jako powód podają, że tyle zaraz nabroją nieposłuszeństwem, lenistwem, niecierpliwością, że już nie mogą przyjąć P. Jezusa. Otóż należy to głęboko wpajać w serca dzieci, że jako »*rycerze czy rycerki*« muszą okazać więcej męstwa i stanowczości w walce ze swemi wadami od innych dzieci. P. Jezus bardzo tego pragnie, żąda i spodziewa się od nich. Inaczej będą tylko z imienia »*rycerzami P. Jezusa*«! Tak mało nieraz starają o wyrabianie tężyzny woli, że obawiają się iść do spowiedzi po południu dnia poprzedniego, bo już nie wstrzymają się od grzechu do rana dnia następnego. I nie są to tylko jakieś skrupuły dziecięce, lecz prawdziwie wielki brak panowania nad sobą i zupełna bezmyślność w życiu duchownem. Trzeba więc dzieciom na zebraniach szerzej wyłożyć i przykładami objaśnić działanie Eucharystycznego P. Jezusa w sercu po Komunji św. — To Boski Lekarz duszy dziecięcej. Przychodzi, by miłością objąć serce na zawsze. Doda napewno P. Jezus dużo siły i mocy do zwyciężania pokus i złych skłonności. Dziecko po Komunji św. winno gorąco prosić o to Boskiego Gościa. Powinno przedstawić Mu w pokorze swoje wady, skłonności i prosić z wielką ufnością o poprawę. Jeżeli po ostatniej Komunji św. powtórzyły się dawne upadki, należy tem goręcej prosić P. Jezusa o pomoc i opiekę. Eucharystja w życiu wewnętrznem pozostanie zawsze najobfitszem źródłem siły i mocy duchowej.

III. *Krucjata winna wyrobić w dzieciach odporność na złe wpływy otoczenia.*

Jest to jedną, wybitnie znamienną cechą przewrotności współczesnego wieku: szczepienie zła już w duszę dziecka. Historja świata przez wieki całe zapisywała zawsze niezwykle duże, chytre, przebiegłe, brutalne wysiłki wszystkich zwolenników liberalnych czy przewrotnych prądów o pozyskanie duszy młodzieży. Dzisiaj te same wysiłki skierowane po duszę dziecka.

Konstantynów nad Nerem (diec. łódzka). — Krucjata Eucharystyczna z księdzem dyrektorem Wacławem Bielińskim.

Koledzy, koleżanki, starsze otoczenie w domu i poza nim, kina, obrazy, widokówki, książki, gazety, ulotki, wszystko to trafia i do duszy dziecka. Na zebraniach należy bardzo często przestrzegać przed tym niebezpiecznym prądem zarazy. Wpajać w niewinną duszę dziecka wstręt do nieodpowiednich rozmów, żartów, słów, obrazków i książek.

Mogą kierownicy i kierowniczki niewiadomo jak wzniosłe i piękne myśli i rzeczy poruszać na zebraniach Krucjaty, je-

żeli nie wpoją w ich serca odporności na złe wpływy, może być wszystko lub w większej części stracone.

IV. *Nie opuszczać wspólnej miesięcznej adoracji Najśw. Sakr.*

Zapominają nieraz o tem kierownicy, że miesięczna wspólna adoracja jest prawie konieczną do podtrzymania ducha w Krucjacie. Bardzo poleca się odprawiać ją wobec wystawionego P. Jezusa (o ile nie w monstrancji) to w cyborjum przy otwartem tabernakulum. W braku kapłana winien kierownik czy kierowniczka urządzić adorację nawet przy zamkniętem tabernakulum. Adoracja w zimie, gdy kościół nieogrzewany, winna być krótka: kwadrans, najwyżej dwadzieścia minut.

V. *Nadsyłać należy sprawozdania z 1932 roku z podaniem liczby członków Krucjaty.*

VI. Uprasza się również o nadesłanie spostrzeżeń i wypróbowanych metod czy sposobów kierowania Krucjatą, czy prowadzenia zebrań.

VII. *Zmiana tekstu w hymnach Krucjaty.*

W drugiem wydaniu Przewodnika Krucjaty, które się właśnie ukazało, na żądanie bardzo wielu kierowników i kierowniczek Krucjaty zmieniono refren hymnu rycerzy i rycerek, gdyż było za wiele sylab, co utrudniało śpiew na nutę »My chcemy Boga«.

Tekst zmieniony brzmi następująco:

HYMN RYCERZY.

Jam rycerz Boga! To ma chwała
Sztandar nam Jego w pieczę dan,
Za nim się zrywa dusza cała,
Wodzem mi Pan, wodzem mi Pan!

W bój idziem, Matko Boża,
Królowo, Ty nas strzeż!
Zawładnij Polską aż do morza,
I wszystkie serca Panu zbierz

I t. d....

HYMN RYCEREK.

Myśmy rycerki Króla Świata,
Który za tron Swój wziąwszy krzyż,
W Eucharystji wciąż się brata
Z ludźmi, co sercem rwą się wzwyż.

Myśmy rycerki Pana,
Co Bóstwo w Hostji skrył,
Wiedzie nas Doń Niepokalana,
Ucząc nie szczędzić w boju sił.
I t. d....

Uwaga: Wszystkie inne zwrotki hymnów pozostają te same.

Nasze sprawozdania.

CZĘSTOCHOWA: — W piątym roku swojego istnienia Krucjata nasza przy szkole przemysłowo-handlowej SS. Zmartwychwstania Pańskiego obchodziła uroczystość poświęcenia sztandaru. W niedzielę 22. XI. 31 r. Jego Ekscelencja Ks. Biskup Dr. Teodor Kubina, w asystencji Dyrektora Krucjaty Ks. Piotra Sobańskiego, dokonał poświęcenia sztandaru. Podniosłą uroczystość rozpoczął sam akt poświęcenia. Jego Ekscelencja w słowach pełnych mocy zwrócił się do licznie zgromadzonych uczennic, zalecając im, by pod tym nowopoświęconym sztandarem szły śmiało w bój — bój miłości. Bronią ich bowiem będzie modlitwa — pokrzepieniem Chrystus, utajony w Najświętszym Sakramencie Ołtarza — celem Królestwo Niebieskie — a zwycięstwem Królestwo Chrystusowe na ziemi. Po odprawieniu solennej Mszy Świętej przez Jego Ekscelencję odbyło się na sali uroczyste poświęcenie sztandaru. Chorąża, odbierając go w imieniu wszystkich Rycerek złożyła przyrzeczenie wierności ideałom Krucjaty. Zakończeniem była akademja ku czci Najświętszego Sakramentu. Złożyły się na nią deklamacje, śpiewy, oraz obrazek sceniczny »Tarsycjusz« wykonany przez Rycerki.

Młodsze rycerki w szkole przemysłowo-handlowej SS. Zmartwychwstanek w Częstochowie z księdzem dyrektorem P. Sobańskim.

Jedną z większych uroczystości w ciągu roku szkolnego był poranek ku czci Św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Podczas Mszy Św. śpiewały najmłodsze dzieci a po nabożeństwie przemówił Ks. Dyrektor i w gorących słowach pouczył jak mają spędzić wakacje jako Rycerki. W czasie »Poranku« dzieci z zaciekawieniem słuchały o swej ukochanej Patronce fragmentów od jej urodzenia aż do pierwszej Komunji świętej, zaczerpniętych z życiorysu napisanego przez O. Carbonel T. J. Nicią przewodnią tygodniowych zebrań były w ubiegłym roku hasła rycerskie. Były one bogatym materjałem, pozwalającym na urozmaicienie tak częstych zebrań. Oprócz ożywionych rozmów o sposobie wypełnienia ich, pisały ankiety, a w książeczkach przez siebie ozdobionych, wpisywały kolejno poznane i omówione zobowiązania. Mówiąc dzieciom o codziennej modlitwie zauważyłam, iż biorą to powierzchownie że nie przenika to do głębin duszy. Badając przyczynę tego doszłam do wniosku, że dobrze nie rozumieją, za co tak bardzo mają dziękować Bogu i o co przedewszystkiem prosić. Dlatego na najbliższem zebr. zagadnęłam dzieci co każde otrzymało od Boga dla duszy i ciała. Z przejęciem i w milczeniu, że słychać byłoby można przelatującą muchę, zastanawiały się przez chwilę a następnie z wielkiem ożywieniem wyliczały dary Boże, które zapisywały na tablicy odpowiednio podzielonej, przypominając z coraz wzrastającą radością nowe dobrodziejstwa Boże. Po szeregu tego rodzaju pogadanek zauważyć

można było u Rycerek większą gorliwość w odmawianiu codziennego pacierza.

Pragniemy zwrócić się do wszystkich, którzy prowadzą Krucjatę Eucharystyczną, by w sprawozdaniach swoich dzielili się zdobytemi doświadczeniami dla wzajemnej korzyści i pouczenia mniej doświadczonych.

S. F. C. R.

DĘBNO (archidiec. Pozn.) — Dnia 23-go października 1932 r. odbyła się w miejscowej kaplicy w Dębnie wzruszająca uroczystość pierwszego przyjęcia dzieci do Krucjaty Euch.

Dwadzieścia rycerzy i rycerek Jezusowych stanęło w poważnym nastroju przed ołtarzem w kaplicy. Już od dwóch lat przysposabiała nas do tego aktu ochroniarka miejscowa Anastazja Feliksiakówna z stowarzyszenia ochroniarek im. Marji Wilczyńskiej z Poznania. W wigilję uroczystości pospieszyliśmy do spowiedzi św., by z czystem sumieniem wziąść w niej udział. Dzień następny był dla nas dniem wielkiej radości i szczęścia. Już od dziewiątej zbieraliśmy się w kapliczce, gdzie oczekiwała nas Kierowniczka i Założycielka Krucjaty, by tu wspaniałym czynem uwieńczyć swą szlachetną, wysilającą pracę nad nami.

Po odśpiewaniu »Veni Creator«, Czcigodny Ksiądz Proboszcz Szałkowski w serdecznych słowach przedstawił nam całą ważność odpowiedzialności i zaszczyt należenia do przedniej straży wojska Chrystusowego: poczem dokonał poświęcenia naszych oznak. Na-

Krucjata Eucharystyczna w Dębnie (archidiec. Poznańska).

stępnie prosiła kierowniczka o przyjęcie nas do Rycerstwa. poczem zagwarantowała, że jesteśmy godni tej łaski, jaka za chwilę miała na nas spłynąć. Byliśmy wszyscy do głębi wzruszeni tem zapewnieniem. Więc z drżeniem serc złożyliśmy Boskiemu Sercu Jezusowemu gorące przyrzeczenie, że Mu służyć będziemy wiernie, aby zawsze i wszędzie mógł królować; poczem odebraliśmy oznaki Rycerstwa z rąk naszego Wielebnego Księdza Proboszcza. Następnie z piersi naszych wezbranych szczęściem popłynął gorący hymn Krucjaty.

Po przyjęciu została odprawiona Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu, w czasie której my rycerki i rycerze śpiewaliśmy pieśni do Najśw. Sakramentu i przystąpiliśmy wszyscy do Komunji świętej.

Po nabożeństwie udaliśmy się do pałacu na wspólne śniadanie, które było dla nas wielką niespodzianką. zgotowaną nam z szczodrobliwej ręki ukochanej Pani Hrabiny Jezierskiej.

Całą uroczystość zakończyła wspólna fotografja z p. nauczycielem i p. nauczycielką. Krucjata Eucharystyczna nasza pozostaje pod opieką św. Stanisława Kostki i św. Teresy od Dziec. Jezus.

Jedna z uczestniczek.

HODUCISZKI (archidiec. Wileńska). — W parafji, gdzie jest najwięcej może niezgody katolików z powodu różnic narodowych. gdzie w świątyni Pańskiej były czynione świętokradztwa przez szowinistów, którym nie chodziło o chwałę Bożą, lecz o przeprowadzenie swojej większości, tam dnia 30 października 1932 roku powstała Krucjata Eucharystyczna. Pod jednym sztandarkiem Chrystusa Króla zgromadziła się wyborowa dziatwa szkolna, zgromadziła się bez różnicy językowej, aby z P. Jezusem utrwalać wśród siebie. oraz innych, jedność, miłość i zgodę. Przejęcie się dziatwy sprawami Krucjaty jest wielkie. Świadczy o tem fakt, że na 73 dzieci stowarzyszonych w Krucjacie aż 50 egzemplarzy Orędowniczka się prenumeruje. Przedtem żadne prawie z dzieci w dnie powszednie poza nabożeństwem do kościoła nie zaglądało. Teraz P. Jezus jest stale każdego dnia przez swoje Rycerstwo nawiedzany. Fakt niniejszy wpływa bardzo na ożywienie wiary u dorosłych w obecność Chrystusa Eucharystycznego w kościołach naszych. Dzieci tu mają raz na miesiąc t. zw. »Dzień Krucjaty«, w czasie którego wspólnie się spowiadają, odprawiają swoje specjalne nabożeństwo; następnie jest odprawiana dla nich Msza św., podczas której wszyscy członkowie Krucjaty przyjmują Komunję św. w intencji wynagrodzenia za zniewagi wyrządzone Bogu Eucharystycznemu. Również w tym dniu członkowie Krucjaty odbywają swoje miesięczne zebranie. Dotychczasowa, jeszcze tylko co rozwijająca się Krucjata w Hoduciszkach, która narazie liczy 73 członków, została podzielona na cztery roty i do każdej z nich wprowadzono żywy Różaniec.

Ks. Adam Wojciechowski
Dyrektor miejscowej Krucjaty

KUROWICE (diec. Łódzka). — Krucjatę Eucharystyczną założyłem przy szkole powszechnej dn. 30 października 1932 roku, w święto Chrystusa Króla. W wigilję uroczystości wszystkie dzieci przystąpiły do spowiedzi, aby w dzień zaślubin ze swym Wodzem połączyć się jak najściślej w Komunji św. Już od samego rana młodzież gromadziła się licznie koło szkoły, wyczekując niecierpliwie wyznaczonej godziny (dziewiątej) na Mszę św. na którą miała być zaprowadzona przez swych wychowawców-nauczycieli. Bardziej gorące, a dużo już rokujące serduszka grupkami wpadały od czasu do czasu do kościoła, aby pokłonić się przedtem swemu Panu.

Krucjata w Hoduciszkach (archid. wileńska). — Stoi ks. dyr. Adam Wojciechowski.

Zakołysała się nareszcie na wieży kościelnej sygnaturka, dając znać, że czas już na Mszę św. Serca młodzieży, wchodzącej teraz do świątyni, zakołatały szybciej; zbliżała się już bowiem upragniona chwila przyrzeczenia rycerskiego Chrystusowi Królowi. Po krótkiem a dostosowanem do ważności chwili przemówieniu i wspólnem odmówieniu litanji do Najśw. Serca Jezusowego, aspiranci złożyli przyrzeczenia i otrzymali odznaki aspirantury W chwilę później młodzież w skupieniu słucha już Mszy św., odprawianej na intencję Krucjaty przez swego Prefekta.

Zbliża się Komunja kapłana, już słychać dzwonek na Komunję wiernych. Teraz młodzież garnie się tłumnie do Stołu Pańskiego. Po Komunji św. następuje dłuższa chwila dziękczynienia, a potem ze zdrowych piersi wyrywa się wdzięczny śpiew: »Myśmy

rycerki Króla Świata«. Msza św. już się kończy. Formują się w ciszy szeregi krzyżowców, aby opuścić świątynię i udać się na plebanję na przygotowane sobie śniadanie. Podczas posiłku wszyscy krzyżowcy otrzymali ulubiony Orędowniczek.

Zebrania odbywają się co tydzień. na które młodzież chętnie przychodzi, chociaż niektóre dzieci mają kilka kilometrów do kościoła. Na dzień swego patrona św. Stanisława Kostkę młodzież postanowiła oczyścić swe serduszka w Sakramencie Pokuty i przyjąć Komunję św., aby w ten sposób uczcić gorącego czciciela Eucharystji.

Do aspirantury zostało dopuszczonych 86 dzieci z oddziałów: IV, V, VI, VII i część z oddziału III-go, choć znacznie więcej się zgłosiło. Z tej ogólnej liczby jest 65 dziewczynek a 21 chłopców. Zaznaczyć należy, że ta niewielka liczba chłopców nie tłumaczy się bynajmniej brakiem zainteresowania się z ich strony hasłami Krucjaty, lecz wogóle znaczną mniejszością chłopców w szkole. Patronem Krucjaty jest św. Stanisław Kostka — hasłem: »Króluj nam Chryste«, którem się witamy nawet na lekcjach.

Z Krucjatą zapoznałem młodzież w ogólnych zarysach. poświęcając w przeciągu 3-ch miesięcy kilkanaście minut ideologji Krucjaty po skończonym wykładzie na lekcji. Nadto rozrzucałem po klasach żywoty: »Młodych ulubieńców Jezusa«, »Orędowniczek«, »Hostję« i inne.

Ksiądz Marjan Majcherczyk.

RABKA-ZDRÓJ. — Dnia 20 marca 1032 r. założoną została Krucjata Eucharystyczna, z dzieci szkolnych — z chłopców i dziewczynek — w ochronce S. S. Miłosierdzia, pod przewodnictwem Ks. Katechety Justyna Bulandy. Patronami Krucjaty są: Św. Jan Kanty i Marja Niepokalana. Dzieci bardzo chętnie garną się, gdyż dotąd nikt niemi się nie zajmował, bardzo licznie zbierają się na zebrania, które odbywają się 2 razy w miesiącu, chętnie przyjmują nauki, przestrogi, gorliwie zbierają akty cnót do Skarbca duchownego i oddają je tygodniowo. Gorliwość dzieci niezwykła! Codzienine rano spieszą pokłonić się P. Jezusowi w Najśw. Sakramencie, chociaż niektóre do kościoła mają dość daleko. Mają kółko misyjne — zbierają znaczki pocztowe — składki i modlitwy za kapłanów pracujących na misjach.

Dnia 1 czerwca 1932 r. witała Krucjata Księcia Metropolitę, który przyjechał z wizytą do Rabki, dzieci odśpiewały hymn: »Myśmy rycerki« a jedna z dziewczynek wygłosiła, krótkie powitanie. Książe Metropolita pobłogosławił Krucjacie i usiadł do wspólnej fotografji. Dnia 31 sierpnia Krucjata miała wycieczkę do Zakopanego — do Morskiego Oka, w której brało udział 50 dzieci, oprócz tej wycieczki miały dzieci wycieczki na nasze góry rabczańskie n. p. »Luboń«, »Grzybieniówka«. »Maciejówka«. — Wielkie Święto miały dzieci z Krucjaty na dzień Chrystusa Króla, gdyż za-

powiedziane było przyjęcie. — W sobotę, poprzedzającą święto dzieci około 100 przystąpiły do Sakramentu pokuty. Nazajutrz odbyła się prymarja o godz. 7 a biedne dzieci stawiły się jak prawdziwi Rycerze Chrystusowi na czas — chociaż większa część dzieci mieszka w drugiej i trzeciej wiosce. Pogoda niesprzyjała, dziecięta pomoknięte od deszczu ale w ich oczach malowała się radość i wesele. Długi szereg chłopców i dziewczynek wprowadził ks. Zapałowicz do prezbiterjum, podczas Mszy św. dzieci przystąpiły do Stołu Pańskiego, tenże kapłan wygłosił piękne kazanie o Krucjacie. Odbyło się uroczyste przyjęcie aspirantów, Ksiądz Kanonik

Rabka-Zdrój. — Krucjata Eucharystyczna w dniu przyjęcia.

Jan Surowiak przyjmował dzieci i rozdawał oznaki, 30 dziewczynek a 20 chłopców — do grona rycerzy a 50 do aspirantów. Wspólne śniadanie odbyło się w ochronce. Po południu o 3-ej godz. w sali domu ludowego, odbyła się uroczysta akademja ku czci Chrystusa-Króla, urządzona przez Krucjatę, S. M. P. żeńskie Rabka-Zdrój i Dzieci Marji. Obszerna sala wypełniona była po brzegi, zebrały się pensjonaty-gimnazjum męskie i żeńskie oraz liczny udział wzięli rodzice. Przy pięknym ustrojonym obrazie Chrystusa-Króla odśpiewał chór S. M. P. żeńskiego, Dzieci Marji — następnie przemówił ks. katech. Bulanda — deklamacje wygłosiły dziewczynki z Krucjaty i Dzieci Marji. Chłopcy odegrali sztuczkę »Tarzycjusz« a dziewczynki »Niewidomą z Kiau-Kiang«, z przed-

stawienia wszyscy byli bardzo zadowoleni a dziatwa uszczęśliwiona z przepędzonego mile dnia — wracała do domu.

Kierowniczka Krucjaty.

Co czytać w Krucjacie?

M. U. Ledóchowska: Wśród bandytów dzikich gór. Nakład SS. Urszulanek S. J. K. Pniewy, Wlkp. — *tam też nabyć można* a nie w Krakowie.

Przepięknie napisane opowiadanie, które p. t. *Pastuszek* ukazywało się w Orędowniczku, zostało wydane w całości. Przeczytają je dzieci nietylko z ciekawością lecz i z wielkim pożytkiem, gdyż przekonają się, jak jest wielka siła złego przykładu; jak należy się strzec nazewnątrz udanej, niby dobrej przyjaźni, która potem do złego prowadzi. Szczególnie rycerze Krucjaty znajdą dla siebie dużo nauki, jak bardzo wystrzegać się należy towarzystwa złych i przewrotnych kolegów.

Redaktor Hostji i dyrektor całego dzieła Rycerstwa-Krucjaty w Polsce

KS. JÓZEF BOK T. J.

Dom rekolekcyjny Księży Jezuitów, Dziedzice, Śląsk